



Drodzy Czytelnicy!

Cieszymy się bardzo z tego, iż udało nam się przygotować kolejny numer „Partnera”. Staje się to coraz trudniejsze z uwagi na zaangażowanie Zespołu Redakcyjnego w stale rosnącą ilość przedsięwzięć, w których bierze udział nasze Stowarzyszenie. Jednakże „dajemy radę”, jak to powiedział jeden z naszych podopiecznych i dzięki temu trzymacie Państwo w rękach nasz najnowszy biuletyn. Jak zawsze znajdziecie w nim informacje z bieżącej działalności „Pogody”, które tym razem dotyczą pierwszego półrocza tego roku. Po jego przeczytaniu przyznacie chyba Państwo sami, iż bardzo dużo dzieje się w „Pogodzie”. A nasze plany na przyszłość przewidują jeszcze większy rozmach i zakres działalności Stowarzyszenia! Cóż, z jednej strony zobowiązuje nas do tego piętnastolecie istnienia „Pogody”, z drugiej zaś strony otwierają się przed Stowarzyszeniem tak interesujące możliwości rozwoju, iż trzeba a wręcz należy je wykorzystać. Miejmy nadzieję, iż podolamy tym wszystkim wyzwaniom o czym też nie omieszkamy Was poinformować w następnym numerze „Partnera”. Teraz zapraszamy Państwa serdecznie do lektury aktualnego numeru.

Zespół Redakcyjny

To dopiero były ferie!

W dniach 14- 18 lutego br. uczestnicy i kadra naszego ŚDS wybrali się na wycieczkę, której tłem stała się piękna, zimowa sceneria Borów Tucholskich. Na miejsce swego wypoczynku wybrali znany im już z niejednego pobytu, odrestaurowany i bardzo wygodnie urządzonego budynku starej szkoły w miejscowości Bartel Wielki, który znajduje się na terenie sąsiedniej Gminy Kaliska.

Pobyt „pogodnych” uczestników został tak przygotowany przez kadrę terapeutyczną ŚDS, iż oprócz jego niewątpliwych walorów wypoczynkowych i relaksacyjnych, miał spełnić również funkcję treningu samodzielności, uspołeczniania oraz szeroko pojętej aktywizacji. Podopieczni „Pogody” przy wsparciu terapeutów przygotowywali więc np. samodzielnie posiłki, które potem ze smakiem spożywali. Przy okazji trenowano także takie czynności jak nakrywanie do stołu, przygotowywanie zastawy i wystroju oraz ćwiczone robienie porządków po spożytym posiłku. Podczas całego pobytu w Bartlu kładziono również duży nacisk na estetykę, porządek, bezpieczeństwo oraz higienę osobistą i najbliższego otoczenia. Wyznaczano także dyżurnych, którzy wykonywali wiele niezbędnych na co dzień czynności, chociażby takich jak utrzymanie ognia w kominku aby nikomu nie było w nocy zimno.

„Pogodni” uczestnicy nie byłoby zupełnie w pełni sobą, gdyby zajmowali się jedynie treningiem różnych czynności oraz codzienną pracą. Pomimo mroźnej pogody bardzo chętnie spacerowali po okolicznych lasach, podziwiając zimowe uroki Borów Tucholskich. Z zapałem grali także w piłkę nożną na pobliskim boisku oraz

z ciekawością podziwiali panoramę, która rozpościerała się przed nimi z pobliskiej wieży obserwacyjnej, należącej do Nadleśnictwa Kaliska. Najwytrwalsi zaś zwiedzali okolicę Bartla, maszerując z kijkami „nordic walking”, które „Pogoda” otrzymała jako nagrodę za udział w nie jednych zawodach sportowych.

Popołudniami zaś odbywały się zajęcia świetlicowe. Uczestnicy ŚDS zorganizowali sobie np. turniej w swoją ulubioną grę „Chińczyka”. Bawili się także w kalambury, przy warcabach oraz grze „Monopol”, ucząc się przy okazji znaczenia wartości pieniądza oraz zarządzania nim. Z ışıce benedyktyńskim spokojem układali również puzzle oraz udzielali się plastycznie, malując swe prace różnymi technikami. Każdy nowy dzień witano poranną gimnastyką, ćwiczone także aerobik oraz przeprowadzono lekkoatletyczne mini- zawody sportowe. A wszystko to po to, aby udoskonalić swoją formę przed letnim sezonem sportowym, w którym na uczestników ŚDS czeka wiele okazji do sportowych zmagani, w których z całą pewnością osiągną duże sukcesy.

Po porannych zaprawach gimnastycznych oraz całodziennych treningach umiejętności, dla uczestników ŚDS przychodził wreszcie czas na wieczory, które spędzali nie mniej aktywnie...

Jak przystało na czas Karnawału, balowali do późnej nocy, bawiąc się i tańcząc na parkiecie szkoły, której stare mury zapewne od dawna nie widziały takiego szaleństwa. Szczególną zabawą była ta, którą zorganizowano w wieczór dnia Świętego Walentego. Parkiet zdominowały wówczas bardziej spokojne i romantyczne rytmy a zakochane w sobie pary tańczyły przy ciepłe i blasku ognia palącego się w kominku...

Tak więc, pomimo do kuczliwości zimowej aury, w s z y s t k i m uczestnikom wyjazdu humory dopisywały od jego początku aż do końca. Nic też w tym dziwnego, iż gdy opuszczali gościnnie progi szkoły w Bartlu, czynili to z ężalem ale też i nadzieją, że wkrótce tu wrócą.



Teatralna wiosna

Początek tegorocznej wiosny uczestnicy oraz kadra naszego ŚDS postanowili uczcić wizytą w Gdyni. Wybrali się zatem w ostatnich dniach marca do tego pięknego miasta a dokładniej do Teatru Muzycznego, gdzie wystawiano sztukę Antoine'a de Saint Exupery,ego pod tytułem „Mały książę”. Dzieło to należy do klasyki światowej literatury i każdy, kto jest w miarę wrażliwym człowiekiem, chociaż raz w swym życiu sięgnął po tę małą broszurkę, która tak pięknie wskazuje, jakie wartości należą do najważniejszych w naszym życiu...

Warto w tym miejscu wspomnieć, iż autor tej niepozornej książeczki był w pierwszej połowie XX wieku pilotem lotnictwa cywilnego, które wywarło tak duży wpływ na jego twórczość literacką. Swoje pracowite życie autor „Małego księcia”, „Nocnego lotu” i „Ziemi, planety ludzi” zakończył również za sterami samolotu. W czasie II Wojny Światowej zgłosił się ochotniczo do lotnictwa wojskowego sił sprzymierzonych i brał udział w bardzo niebezpiecznych, długodystansowych i samotnych lotach rozpoznawczych. Niestety, podczas jednego z nich zaginął bez wieści nad Morzem Śródziemnym...



których zrobili sobie serię pamiątkowych zdjęć.

Po sesji fotograficznej przy „rybkach”, uczestnicy wycieczki udali się w dalszy spacer po plaży, którego główną atrakcją okazały się wyrzucone przez sztormy muszelki oraz piękne, białe ląbedzie.

Nadmorskiej przechadzce przyszedł wreszcie kres a jej „pogodni” uczestnicy udali się w drogę powrotną do domu. Na pewno bardzo długo pozostaną w ich pamięci wrażenia ze spektaklu, który mieli możliwość obejrzeć oraz pamiętać będą te chwile, gdy mrużąc w wiosennym słońcu oczy, patrzyli hen w odległą, morską dal...



Uczestnicy „pogodnego” ŚDS wyszli z gdyńskiego teatru pod dużym wrażeniem obejrzanego spektaklu, który z całą pewnością na długo pozostał w ich pamięci.

Wyjście z przybytku sztuki na świat zalany wiosennym słońcem skłoniło uczestników wyjazdu do spaceru nad morze. Udali się więc „pogodni”, nie po raz pierwszy zresztą w historii naszego ŚDS, w kierunku gdyńskiej promenady. Przechadzając się Bulwarem Nadmorskim, minęli plenerową ekspozycję Muzeum Marynarki Wojennej, w której prezentowane są eksponaty świadczące o sile i skuteczności polskiego oręcza na morzach i oceanach świata. Po krótkim spacerze dotarli do słynnych „gdynskich rybek”, przy



Cel tegorocznej pierwszej wiosennej wycieczki uczestników „pogodnego” ŚDS nie został wybrany przypadkowo. Tak się złożyło, iż Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Pogoda” obchodzi w tym roku jubileusz 15- lecia swej działalności, która swój początek wzięła właśnie w Gdyni. Z całą pewnością, w ramach uroczystych obchodów tej ważnej dla Stowarzyszenia rocznicy, uczestnicy i kadra „pogodnego” ŚDS ponownie odwiedzą to piękne i gościnne miasto.

Nowy projekt „Pogody”

W dniach 4-5 maja br. mury naszego Stowarzyszenia odwiedziła niecodzienna goście. Przybyli oni z Niemiec a celem ich wizyty nie było bynajmniej podziwianie uroków Ziemi Starogardzkiej. Powodem ich przyjazdu były konsultacje związane z projektem, który od pewnego już czasu realizuje „Pogoda”. Uczestnikami tego przedsięwzięcia są: Unia Europejska, Pomorski Urząd Marszałkowski, Pomorski Urząd Wojewódzki, niemiecki instytut badawczy oraz nasze Stowarzyszenie. Projekt przewidziany jest na kilka lat, z perspektywą przedłużenia go w przyszłości. Dotyczy on spraw związanych z osobami niepełnosprawnymi, takimi jak np. ich status quo w lokalnym społeczeństwie, wpływ różnorodnej terapii na poprawę ich funkcjonowania, integracja z resztą środowiska oraz możliwość ich otwarcia się na świat i aktywnego w nim uczestnictwa. Ważnym elementem realizowanego projektu jest też zdiagnozowanie sytuacji Stowarzyszenia „Pogoda”, działającego w lokalnym środowisku na rzecz osób niepełnosprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem relacji między tą organizacją a lokalnym społeczeństwem i samorządem.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, przedstawiciele „Pogody” w osobach Kierownika ŚDS Pani Barbary Klońskiej oraz Prezesa Stowarzyszenia Pana Wojciecha Klońskiego, przybyli po niemieckich gości do Zajazdu „Konopielka” w słoneczny poranek 4 maja, gdzie spędzili oni noc po przyjeździe z Niemiec. Miło było przywitać dwoje uśmiechniętych, pogodnych i młodych osób, które przejechały swym srebrnym busem taki szmat drogi aby odwiedzić członków „Pogody” i prowadzony przez nas ośrodek.

Po chwili goście z Niemiec przestąpili progi siedziby „Pogody”, gdzie zostali przywitani w ich ojczystym języku przez uczestników ŚDS.

Podczas powitania sympatycznych przybyszów wyszło na jaw, iż są oni głodni, gdyż w hotelu nie zdążyli zjeść śniadania. Natychmiast zadbali o ich podniebienia uczestnicy pracowni kulinarnej „pogodnego” ŚDS, którzy od tej pory przez dwa dni sumiennie pilnowali aby młodzi Niemcy poznali wszystkie zalety polskiej kuchni. Po spożyciu porządnego śniadania, niemieccy goście przystąpili do swej pracy. Kierowniczka ŚDS oraz Prezes „Pogody” stanęli w ogniu pytań unijnych partnerów projektu, których interesowało dosłownie wszystko. Pytali więc o zasady funkcjonowania i działalność Stowarzyszenia oraz ŚDS, sytuację osób niepełnosprawnych na wsi, relacje z lokalnym społeczeństwem oraz samorządem. Przedstawiciele „Pogody” jak mogli najlepiej



odpowiadali na zadawane im pytania, szczerze wyrażając swoją opinię na wszelkie poruszane tematy. Po trwającej kilka godzin konwersacji przyszedł czas na zwiedzenie poszczególnych pracowni ŚDS, w których trwały codzienne zajęcia.

Goście z Unii Europejskiej zwiedzili zatem wszystkie pracownie „pogodnego” ŚDS: kulinarną, plastyczną, haftu i szycia, informatyczną, obróbki drewna, biuro Stowarzyszenia oraz kawiarenkę, gdzie największe wrażenie wywarły na nich wyeksponowane tam puchary, zdobyte w różnych zawodach sportowych przez uczestników ŚDS. Na niemieckiej delegacji zrobiło także duże wrażenie funkcjonowanie ŚDS oraz panujący w nim porządek i organizacja, czemu wielokrotnie dawali wyraz w trakcie swego pobytu.



Podczas obiadu, który przygotowali i podali uczestnicy pracowni kulinarnej ŚDS, wymieniono kolejne doświadczenia związane z działalnością sfery pozarządowej w Polsce i Unii Europejskiej. Goście z Niemiec nie mogli się wprost nadziwić przedsiębiorczości „Pogody” w przezwyciężaniu wszelkich trudności, które stają na drodze organizacji podczas jej codziennej działalności.

Późnym popołudniem tego samego dnia do siedziby „Pogody” przybyli przedstawiciele pozostałych instytucji biorących udział w projekcie. Wspólnie z nimi omówiono kolejny etap realizacji i rozliczenia projektu oraz przeanalizowano dalszą procedurę postępowania w tym przedsięwzięciu. Pracowity dzień zakończono wspólną kolacją w Zajeździe „Konopielka”, podczas której niemieccy goście przeszli kolejny test swych możliwości w kontakcie z polską kuchnią, który zaliczyli na ocenę celującą.

Nazajutrz kontynuowano rozmowy dotyczące projektu. Tym razem przyszedł czas na Zespół Wspierająco- Aktywizujący ŚDS, którego terapeutki po kolei szły na „spowiedź” do niemieckich gości. Ci zaś



pytali je o wszystko co związane jest z ich pracą oraz działalnością ŚDS. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, jak bardzo ważną rolę w całym tym przedsięwzięciu pełniła Pani Beata, która doskonale tłumaczyła wszystkie prowadzone rozmowy. Za jej to sprawą, kontakt z unijną delegacją był wprost idealny, dzięki czemu doskonale omówiono wszystkie sprawy, które dotyczyły realizowanego przedsięwzięcia.

Ponieważ unijny projekt, w którym partycypuje „Pogoda”, dotyczy także mieszkań treningowych (prowadzonych już przez Stowarzyszenie) niemiecka delegacja również je odwiedziła. Trzeba przyznać, iż „pogodne” mieszkania treningowe zrobiły na gościach z Unii Europejskiej bardzo duże wrażenie, zarówno swym standardem wyposażenia jak i obsługą w nich świadczoną.

Drugi dzień wizyty pary sympatycznych Niemców zakończono uroczystą kolacją, podczas której ustalono dalszy tok postępowania w ramach projektu i uzgodniono termin kolejnego spotkania roboczego.



Zmiany w Zarządzie

W dniu 28 marca br. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo- Wyborcze Członków Stowarzyszenia „Pogoda”. Podczas spotkania podsumowano działalność Stowarzyszenia w 2010 roku oraz jego władz w kończącej się kadencji a także wytyczono plany na dalszą działalność naszej

organizacji w przyszłości. Odbyły się także wybory nowych władz „Pogody”. W ich wyniku ukonstytuował się nowy Zarząd, w skład którego wchodzi obecnie: Wojciech Kloński- Przewodniczący, Patrycja Zdrowowicz- Zastępca oraz Bogdan Zalewski- Sekretarz.

Na papieskim szlaku

Na początku maja br. cały Świat śledził pilnie wydarzenie, które miało miejsce w Watykanie- podniosła uroczystość beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II. Z okazji tego ważnego dla wszystkich Polaków wydarzenia, odbyło się wiele uroczystości, imprez oraz innych przedsięwzięć, podczas których ich organizatorzy oraz uczestnicy chcieli oddać hołd jednemu z największych naszych rodaków. Również członkowie „Pogody”, uczestnicy ŚDS, ich rodzice oraz kadra ośrodka, postanowili uczcić pamięć naszego wielkiego Polaka- Karola Wojtyły. W dniach 24- 26 maja br. wybrali się więc na wycieczkę, która prowadziła szlakiem miejsc związanych z pracowitym życiem „naszego” Ojca Świętego.

Wczesnym rankiem 24 maja, jak zawsze sprawnie i punktualnie, wszyscy uczestnicy wyprawy zebrali się przy oczekującym na nich autokarze, gdzie przywitały ich dwie sympatyczne osoby- Pani Kasia (pilot wycieczki) oraz Pan Romek (kierowca). Luksusowy autokar marki Mercedes podstawiła, jak zawsze niezawodna i profesjonalna, firma „Mateobus” ze Starogardu Gdańskiego. Szybko załadowano bagaże, sprawdzono listę obecności i pojazd ruszył w daleką podróż.

„Pogodny” rajd rozpoczął się do przejazdu przez prawie całą Polskę, gdyż dopiero pod wieczór tego samego dnia nasz „wesoły autobus” przybył do pierwszego miejsca, które obejmował program wycieczki- Częstochowy. Zaraz po przybyciu do tego miasta udano się do głównego celu wizyty- Klasztoru Jasnogórskiego. Zwiedzono jego otoczenie oraz mury a następnie uczestnicy wyprawy weszli do jego wnętrza. Trwało tam akurat nabożeństwo prowadzone dla grupy niemieckiej w ich ojczystym języku. Gdy prowadzący je ksiądz zorientował się, iż dołączyli do nich pielgrzymi polskojęzyczni, dalsze modlitwy oraz pieśni poprowadził już w obu językach. „Pogodni” wzięli też udział w wieczornym Apelu Jasnogórskim, podczas którego modlili się za zdrowie swoje i bliskich oraz pomyślność naszego Stowarzyszenia. Wszystkim udzieliła się podniosła atmosfera tego magicznego dla polskiego narodu miejsca, gdyż na twarzach uczestników wycieczki malowało się skupienie oraz nieklamane wzruszenie. Po uczcie dla ducha przyszedł czas na ciało, które wzmocniono pyszną kolacją w Domu Pielgrzyma, gdzie wypadł pierwszy nocleg.

Nazajutrz rano, po smacznym śniadaniu, udano się do Krakowa, którego zwiedzanie rozpoczęto od wizyty w siedzibie polskich królów- Wawelu. „Pogodni” przeszli się po wawelskich murach, zwiedzili dziedziniec i kaplicę z grobowcami naszych monarchów oraz oddali hołd poległej w katastrofie smoleńskiej Parze Prezydenckiej. Wdrapali się także na wieżę, na której szczycie umieszczony jest słynny „Dzwon Zygmunta”. Stojąc pod jego ogromnym kloszem, dowiedzieli się o legendzie, która głosi, iż kto dotknie serca dzwonu, ten w tym samym roku wejdzie w związek małżeński. Las rąk wznosił się wówczas do



Zygmunta- którego serca- ktoś to wie, może przepowiednia sprawdzi się naprawdę... „Pogodni” wycieczkowicze odwiedzili też ulicę Franciszkańską, gdzie pod numerem „3” zameldowany był za życia „nasz” Papież. Na zawsze w pamięci uczestników wyprawy utkwiał widok okna, z którego Jan Paweł II podczas swych pielgrzymek do ojczystej ziemi, pozdrawiał pragnących go zobaczyć rodaków...



Wizytę w grodzie Wandy i Kraka zakończono wizytą u zięjącego ogniem „smoka wawelskiego” oraz spacerem po rynku, gdzie zakupiono precelki, obwarzanki i okolicznościowe pamiątki.

Kolejnym punktem wyprawy były Wadowice- rodzinne miasto Karola Wojtyły. „Pogodni” odwiedzili centrum miasta z rynkiem, byli w tym samym kościele, w którym modlił się młody „Lolek”, widzieli dom- świadka Jego przyścia na świat oraz skosztowali w pobliskiej kawiarni słynnych „kremówek”, których smak tak wychwalał nasz wielki Polak.

Po „słodkich” Wadowicach przyszedł czas na „sól ziemi czarnej”- Wieliczkę. W progach tego zacnego miejsca przywitał „pogodnych” pielgrzymów młody i przystojny przewodnik, który odkrył przed nimi całą historię wydobycia tego jakże ważnego dla nas wszystkich surowca- soli. Wizytę w wielickiej żupie rozpoczęto od emocjonującego zjazdu windą na głębokość 110 metrów poniżej poziomu ziemi. Stąd udano się chodnikiem, przygotowanym specjalnie na wizytę Ojca Świętego, do wnętrza tego jedyne w swoim rodzaju sanktuarium, poświęconego ciężkiej i ofiarnej pracy człowieka oraz konia. Zwiedzono podziemne jezioro solankowe, wyrobiska, kaplicę Świętej Kingi oraz komnatę z pomnikiem górnika. „Pogodni” spotkali również na swym podziemnym szlaku „Skarbka”, który od wieków strzeże dóbr wielickiej żupy a także posmakowali ścian chodników, oszalowanych kilkusetletnimi stemplami- faktycznie, były one naprawdę słone! Wizytę w kopalni zakończył wyjazd piętrową windą, która z kompletnych ciemności wydobyla wesołych „pogodnych” wycieczkowiczów na rozświetloną promieniami zachodzącego słońca powierzchnię ziemi.

Trzeci i ostatni dzień eskapady upłynął na powrotnym rajdzie przez Polskę, który przerwano na zwiedzenie jednego z najpiękniejszych naszych miast- Torunia. Wycieczkowicze przespacerowali się po Starym Mieście oraz zobaczyli dom, w którym przyszedł na świat nasz kolejny wielki rodak- Mikołaj Kopernik. Spotkali tam również pomnik sympatycznego psa Filutka, który z parasolem „czeka” wytrwale na swego pana. Lokalna legenda głosi, iż pogłaskanie ucha tego miłego psiaka daje szczęście, zaś muśnięcie jego ogona gwarantuje pewną miłość. Co ciekawe, większość osób pogłaskała Filutka po uchu, chociaż panie w większości wybierały jego psi ogon... Udano się również pod słynną „krzywą wieżę”, którą próbowano podtrzymać aby się nie przewróciła- miejmy nadzieję, iż starania „pogodnych” wycieczkowiczów uchronią ją od katastrofy budowlanej!

Po tym wielkim „wysiłku” podróżnicy udali się do Dworu Artusa, gdzie skosztowali i nabyli dla swych bliskich słynne w całym świecie toruńskie pierniki, których kształty i rozmiary niezmiernie wszystkich zadziwiły. Wizytę w nadwiślańskim, pomorskim grodzie zakończył pyszny obiad, po którym wyruszone w drogę powrotną.

Wycieczka- pielgrzymka szlakiem miejsc związanych z życiem Jana Pawła II dostarczyła jej uczestnikom wielu pięknych wzruszeń i wrażeń, pobudziła ich ciekawość do poznawania świata oraz z całą pewnością dała im wiele radości i poprawiła ich dobry nastrój.

Osiągnięto także szereg celów związanych z uczestnikami ŚDS, którymi były: poprawa ich samodzielności w codziennej samoobsłudze oraz umiejętności funkcjonowania w oddaleniu od rodzinnego domu, wzrost ich wiedzy o historii i geografii naszej Ojczyzny, nawiązanie i podtrzymanie nowych kontaktów, zwrócenie uwagi na konieczność pomocy słabszym, poprawa nastroju, wzrost samodyscypliny, umiejętność podporządkowania się poleceniom pilota wycieczki, wzrost zaradności oraz obycie w nowych sytuacjach i okolicznościach.

Uczestnicy „pogodnej” papieskiej pielgrzymki pragną serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, że była ona tak bardzo udana. Dziękujemy więc firmie „Mateobus” ze Starogardu Gdańskiego za wspierającą obsługę i luksusowy autokar, Pani Kasi za opiekę i wiedzę, Panu Romkowi za miłą i bezpieczną podróż a także wszystkim uczestnikom wyprawy za ich dobry humor i sympatyczne towarzystwo. Szczególne zaś podziękowania należą się wszystkim tym, którzy bezinteresownie i ofiarnie pomagali w transporcie naszej sympatycznej koleżanki Darii, podróżującej z nami na wózku inwalidzkim. Pokazali oni w ten sposób, iż prawdziwych przyjaciół poznaje się w najtrudniejszych sytuacjach, którym sprostać mogą tylko nieliczni...



Letni festyn

Początek tegorocznego lata postanowiliśmy uczcić poprzez organizację imprezy pt. „Festyn Sportowo- Rekreacyjny”. Przedsięwzięcie to zrealizowaliśmy w dniu 21 czerwca br. w „Karczmie pod wygodą” w Suminie koło Starogardu Gdańskiego. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż festyn ten odbył się dzięki wsparciu finansowemu starogardzkiego Starosty Powiatowego, za co wszyscy jesteśmy Mu bardzo wdzięczni.

Imprezę rozpoczęto od tradycyjnego przywitania przybyłych gości, wśród których znalazły się tak zacne osoby jak: Pani Ewa Sala ze Starostwa Powiatowego w Starogardzie Gdańskim, Pani Tatiana Neumann- Kierownik starogardzkiego Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Pani Irena Macińska- Kierownik Domu Pomocy Społecznej w Rokocinie, Pani Iwona Gryglewicz- Wiceprezes firmy G&G Consulting oraz jej mąż Pan Włodzimierz Gryglewicz- Wiceprezes Zarządu Zakładów Farmaceutycznych „Polpharma”. Wśród przybyłych gości nie zabrakło także przyjaciół „Pogody” z kilku zaprzyjaźnionych z nią od lat ośrodków wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Stawili się więc uczestnicy i opiekunowie z: Warsztatów Terapii Zajęciowej w Wejherowie, WTZ „Caritas” ze Skórcza, DPS z Rokocina oraz Grupa „Wspaniała Rodzinka” z Kalisk.

Gdy wszyscy zasiedli już wygodnie w gościnnych progach sumińskiej karczmy, przyszedł czas na występy. Rozpoczął je dynamiczny pokaz aerobiku w wykonaniu zespołu uczestniczek „pogodnego” ŚDS, który z racji kostiumów (i nie tylko!) nosi nazwę „Pogodne Pantery”. Dziewczyny dały z siebie wszystko i po kilkunastominutowym show zebrały od publiczności wiele zasłużone brawa.



Od początku trwania imprezy rozpoczął działalność kiermasz wyrobów podopiecznych z pracowni naszego ŚDS, który do końca festynu cieszył się nie słabnącym zainteresowaniem.

Występ „Pogodnych Panter” tak bardzo zachęcił uczestników imprezy do ruchu fizycznego, iż rozpoczęli oni rozgrywki sportowe, w których wzięli udział goście ze wszystkich placówek. W tej części festynu rozegrano mecze w „dwa ognie”, które zarówno zawodnikom jak i kibicom, dostarczyły wielu emocjonujących sportowych wrażeń.

Ruch fizyczny na świeżym powietrzu wzmógł apetyt u wszystkich uczestników festynu, który szybko zaspokojono smacznym obiadem, podanym przez sympatyczne panie z obsługi karczmy. Podczas posiłku odbył się kolejny pokaz- tym razem była to prezentacja mody wieczorowej i egzotycznej, który wykonali podopieczni „pogodnego” ŚDS.

Biesiadujący goście mieli możliwość obejrzenia kreacji nieomalże ze wszystkich stron świata a także, pytani przez prowadzącego pokaz, zgadywali z jakiego kraju lub kontynentu pochodzi każdy z kostiumów.



Po części artystyczno- kulinarnej imprezy wszyscy wylegli na obszerną polanę, która przylega do zabudowań karczmy, gdyż przyszedł czas na pokazy w zupełnie innym stylu. Rozpoczął je Pan Michał Szarzyński, który odziany w niezwykle bogaty strój i zbroję husarza z XVII wieku, zaprezentował trening polskiego jeźdźca z tej epoki. Pan Michał, dosiadając karego konia o imieniu „Ares”, pokazał w dynamicznym galopie doskonałe umiejętności w władaniu kopią oraz szablą husarską. Następnie zsiadł ze swego wierzchowca i zaprezentował elementy rzędu końskiego i swego wyposażenia oraz przedstawił zebrany wiele ciekawych informacji związanych z historią XVII- wiecznej jazdy polskiej.

Po chwili ten sam koń przeniósł wszystkich uczestników festynu w czasy II Rzeczypospolitej. Stało się to za sprawą nowego jeźdźcy, który ubrany w mundur ozdobiony dystynkcjami kawalerzysty „szwadronu krakusów Gdyńskich” z 1939 roku, dał kolejny popis umiejętności władania szablą i lancą z siodła. 14- letni Krakus



Radek Jaskulke z Milwina koło Wejherowa, wyposażony w pełen kawalerski ekwipunek, prowadząc konia na podwójnej wodzy jedną ręką, zaprezentował pchnięcia oraz cięcia białą bronią na poziomie, którego nie powstydziliby się polscy kawalerzyści, którzy w 1939 roku szarżowali pod Krojantami i Wólką Węglową. Od Radka różnił ich tylko jeden „mały” szczegół – oni mieli wzrok, Radek zaś pozbawiony jest tego zmysłu...

Następny skok w czasie zapewnił uczestnikom imprezy Pan Tomasz Subotowicz z Gdańska, który ubrany w mundur i ekwipunek żołnierza polskiego 12 Pułku Piechoty z okresu wojen napoleońskich, przedstawił zebrany kolejne piękne tradycje oręża polskiego oraz ciekawe zwyczaje panujące w wojsku tamtej epoki. Pan Tomek zaprezentował także procedurę, która towarzyszyła wystrzeleniu pocisku z ówczesnego karabinu. Była ona na tyle długa, iż wystarczyła w zupełności na spokojne przygotowanie się do występu następnego uczestnika imprezy, którym był pilot paralotniowy z Gdańska Pan Mikołaj Marciniak.

Plan imprezy przewidywał pokaz naziemny oraz start, lot i lądowanie paralotni z napędem. Niestety, ze względu na zbyt silny wiatr i bezpieczeństwo pilota, zmieniono program pokazu

i zaprezentowano jedynie działanie paralotni na ziemi. Dzięki temu jednak wszyscy mieli okazję zobaczyć na własne oczy, jak przygotowuje się paralotnię do startu, jak wyglądają przygotowania pilota oraz trening stawiania skrzydła i próba startu. Wiatr był tak bardzo silny, iż pilotowi podczas tych czynności musiały pomagać aż dwie osoby! Oj, nie tak łatwo jest wznieść się w przestworza...

Po interesujących pokazach zorganizowano kolejne rozgrywki sportowe, po zakończeniu których wręczono ich uczestnikom nagrody oraz pamiątkowe dyplomy.

Jak przystało na imprezę zorganizowaną przez „Pogodę”, nie mogła się ona obejść bez zabawy tanecznej, którą wprost uwielbiają podopieczni naszego ŚDS oraz ich przyjaciele z innych placówek. Tańczono więc z zapałem do końca imprezy, co w dużej mierze było zasługą Pana Darka Suchomskiego z Pinczyna, który dał prawdziwy popis swych muzyczno-wokalnych umiejętności.

Członkowie Stowarzyszenia „Pogoda” dziękują wszystkim za wspólną dobrą zabawę a szczególne słowa wdzięczności kierują do Starosty Powiatowego w Starogardzie Gdańskim za wsparcie finansowe całego tego sympatycznego przedsięwzięcia.



Zespół Redakcyjny: Barbara Klońska i Wojciech Kloński

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „POGODA”

Organizacja Pożytku Publicznego KRS 0000151612

83 – 206 Kleszczewo Kościerskie 2

tel/fax (58) 561- 67- 47

Bank Spółdzielczy Skórcz Oddział w Zblewie

nr konta: 64 8342 0009 4000 1560 2000 0001

e- mail: son.pogoda.kleszczewo@interia.pl

www.sonpogoda.pl

*Projekt oraz druk:
Agencja Reklamowa KAYO*

*Zblewo, os. Rzemieśnicze 27
tel./fax 058 560 95 24*

*e-mail:kayo@kayo.pl
www.kayo.pl*